

Poniedziałek wielkanocny
13 kwietnia 2020 r.

A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały. I zastały kamień odwalony od grobowca. A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy były z tego powodu zakłopotane, stało się, że oto dwaj mężowie przystąpili do nich w lśniących szatach. A gdy się zatrwożyły i schyliły twarze ku ziemi, oni rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych. *Łk 24, 1-6a*

W Poniedziałek Wielkanocny dzieci z parafii katowickiej szukały po nabożeństwie wokół kościoła zajączka.

Dlaczego zajaczek jest związany z tymi świętami? Czy dlatego, że to taki huncwot, łobuz?

Zajaczek wielkanocny jest związany z szukaniem. Gdy jako dziecko wiosną szliśmy z rodzicami przez uprawne pola nieraz mama lub tata zatrzymywali się i wyciągając rękę mówili: zobacz, zajac. Gdzie pytałem. Patrzyłem w tym kierunku i żadnego zajacza nie widziałem. Uciekł, schował się mówili rodzice. Po chwili znów to samo: zobacz, zobacz, tam jest. Gdzie, nie widzę. O widać mu tylko uszy.

Gdy zajac stawał na tylnych łapkach i prostował się, można go było zauważyć w trawie, w młodym zbożu. Ale to była chwila. Znikał, zmieniał miejsce by znów się wychylić. Można go było zobaczyć tylko wtedy, gdy chciał się pokazać.

Dzieci szukają zajączka. Gdy nie mogą znaleźć, nieraz proszą rodziców o wskazówkę. Rodzice mówią, a tam już szukałeś i pokazują ręką, gdzie można zajączka znaleźć.

Dzisiaj słyszymy wieść o szukaniu. Kobiety, panie w niedzielny poranek szły do grobu, w którym zostało złożone ciało Pana Jezusa. Były pewne, że go tam znajdą, bo przecież tam go położyły. Tymczasem okazało się, że ciała nie ma.

Jaka myśl się pojawiła? Ktoś go zabrał, schował przed nami. Gdy nie możemy czegoś znaleźć też podejrzewamy, że ktoś musiał nam daną rzecz zabrać i schować w innym miejscu. Jesteśmy gotowi zaklinać i przysięgać, że to tu zostawiliśmy. Kobiety były zakłopotane z powodu braku ciała Pana Jezusa. Brak czegoś, kogoś to zawsze kłopot. Bo co teraz robić? Szukać? Ale gdzie?

Gdzie szukać zguby? Tam gdzie się zgubiło. Ale czy wiemy gdzieś zgubili?

W historii o zmartwychwstaniu Pana Jezusa jest mowa o szukaniu Jezusa w grobie. W grobie leżą umarli. Anioł zapytał kobiet: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? One szukały Jezusa w niewłaściwym miejscu.

Ciągle czegoś szukamy. Szukamy odpowiedzi na pytania, pomocy w problemach – ważne żeby wiedzieć gdzie szukać, kto może odpowiedzieć, kto pomoc, kto wskazać drogę, zapalić światło nadziei, wzniecić w sercach radość? Pan Hilary w wierszu Juliana Tuwima szukał okularów, które miał na własnym nosie.

I nie zawsze Wikipedia udzieli odpowiedzi, właściwej odpowiedzi. Bardzo często, jak niewiasty, uczniowie, szukamy na ziemi, wręcz w ziemi. A trzeba podnieść oczy.

Życzę wszystkim, nie tylko dzieciom, żeby w święta szukać zajaczka. W jaki sposób? Można iść z nosem przy ziemi. Wtedy co najwyżej nadziejemy się na drzewo i nabijemy sobie guza. Trzeba się zatrzymać, podnieść głowę, rozejrzeć się wkoło, zmienić perspektywę i horyzont.

A szukać trzeba. Żeby znaleźć i żeby się radować. Pan Jezus w podobieństwach i przypowieściach wielokrotnie mówił o szukaniu. Pamiętamy jakąś historię? Pasterz i zagubiona owca. Kupiec szukający pereł, który gdy znalazł jedną sprzedał wszystko co miał, by ją nabyć. Kobieta, która zgubiła jedną drachmę z dziesięciu, które miała szukała gorliwie, aż znalazła. Jak była reakcja na znalezienie zguby? Wielka radość, którą dzielili się z innymi. Wielka radość ze znalezienia małej zgubionej rzeczy.

Wróćmy do wielkanocnej historii. W grobie nie było ciała Pana Jezusa. Gdzie trzeba było szukać? Maria Magdalena myślała, że ogrodnik jej podpowie. Wszyscy chcieli szukać, ale byli bezradni, bo nie wiedzieli gdzie i jak. Najważniejsze, że chcieli szukać. Szukać Jezusa. Szukać całym sercem swoim. Wtedy znajdziemy. Bo wtedy On sam da się nam znaleźć, wyjdzie nam naprzeciw. Spotka nas w drodze, jak np. uczniów idących do Emaus.

Po zmartwychwstaniu Pan Jezus pojawiał się nagle wśród uczniów i równie nagle znikał. Ale dawał wskazówki, gdzie mają się udać, żeby go znaleźć, a właściwie, gdzie On się im ukaze.

Będziecie drogie dzieci szukać dzisiaj zajaczka. Z pewnością znajdziecie, bo bardzo pragniecie go znaleźć. Kto znajdzie, będzie się radował, kto nie znajdzie pozostanie smutny. Rodzice z pewnością pomogą w szukaniu zajaczka.

Ale ja życzę wszystkim, żebyśmy nieustannie szukali i odnajdywali Zmartwychwstałego Pana.

W tym szukaniu rodzice mają pomagać dzieciom, wskazywać gdzie mają szukać, prowadzić we właściwe miejsca: do Biblii, szkółek niedzielnych i tych internetowych, do nabożeństw. Mamy Go szukać wśród żyjących. Nie w martwych przedmiotach, nie w grobach, ale w żywych sercach, w żywym Słowie. Wtedy na pewno On da się znaleźć i radość nasza będzie pełna. Bo kto znalazł Jezusa znalazł prawdziwe życie, wychodzi z grobu i idzie do wiecznej radości. Amen

Wygłoszone w audycji „Głos życia” w radiu Katowice 13.04.2020

bp Marian Niemiec